

# Dziennik Białostocki

Redakcja: Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

## Znów maszyna plekielna

przesłana dziennikarzowi polskemu w Berlinie

BERLIN 9.12. W kołach dziennikarskich Berlina wywołała wielką sensację wiadomość o zamachu na berlińskiego korespondenta krakowskiego „Kurjera Codziennego” p. Tadeusza Hellera. Okoliczności, towarzyszące temu zamachowi, były podobne do zamachów we Lwowie i w Krakowie.

Jakiś chłopak przyniósł do mieszkania red. Hellera paczkę o wyglądzie puszek do konserw, w której wewnątrz wydobywały się podejrzane szmery, przypominające miarowy stukot zegara.

Red. Heller nie otwierał podejrzanej przesyłki, ale włożył ją do wannicy napełnionej wodą i zaal-

nował policję i straż pożarną. Rzecznik straży ogniowej, zbadawszy puszkę, orzekł, że jest to maszyna plekielna, zaopatrzona w mechanizm zegarowy. Na jego zlecenie puszkę niezwłocznie zakończono w ziemi na jednym z przedmieść, skąd jutro ma być wydobytą celem dalszego zbadania jej wartości.

Chłopca, który przesyłkę przyniósł, policja poszukuje. Siedziwo dalsze wykaże, czyją ręką tu była czynna. Kraża pogłoski, iż jest to robota licznej na bruku berlińskim ukraińskiej emigracji, wśród której są wybitni przywódcy ruchu, skierowanego przeciw Polsce.

## W salonce na dworcu berlińskim dwugodzinna konferencja ministra Zaleskiego z ooselem Knollem

BERLIN 9.12. Tel. wł.—Wczoraj min. Zaleski w podróży do Lugano przybył na dworzec Śląski o godz. 9.28, wagon salonowy p. ministra przetoczono na dworzec Anhalter-Bahnhof i doczepiono do kurjera, odchodzącego do Monachium.

O godzinie 12 w południe min. Zaleski odjechał z Berlina. Podczas przelotu dwuzgodzinnego postoju w Berlinie minister Zaleski nie opuszczając swego wagonu, przyjął na konferencji posła polskiego w Berlinie min. Knolla.

## Sw. Mikołaj wśród dziatwy wojskowej w Warszawie



Fragment z wielkiej zabawy, zorganizowanej przez sekcję opieki nad dziećmi „Rodziny Wojskowej”, która zebrała przeszło 500 dzieci na tradycyjny obchód św. Mikołaja.

## Pesymistyczne nastroje w Berlinie w orzededniu sesji Ligi Narodów

PARYŻ 9.12. Dzienniki paryskie, stawiając horoskopy co do wyników narad dyplomatycznych w Lugano, dają wyraz przeświadczeniu, że narady będą uwięzione powodzeniem. Dzienniki zaznaczają, że teza niemiecka o prawie Niemiec, do zadania ewakuacji Nadrenji jest dla Francji nie do przyjęcia, jednakże mają nadzieję, iż Briand i Stresemann znajdą teren, na którym osiągną porozumienie.

BERLIN 9.12. — Korespondenci pism niemieckich w Lugano, omawiając sytuację polityczną, nastroszeni są bardzo pesymistycznie. Ogólnie zainteresowanie koncentruje się na spotkaniu Brianda, Chamberlaina i Stresemanna, które nastąpić ma już w dniu jutrzejszym. Korespondent „Berliner Tageblatt”

tu sceptycznie omawia widoki powodzenia akcji niemieckiej w Lugano i, opierając się na ostatnich przemówieniach Brianda i Chamberlaina, powatpuje, czy delegacja niemieckiej uda się uzgodnić swe stanowisko ze stanowiskiem Anglii i Francji.

LUGANO 9.12. Według urzędowych informacji, na obrady w Lugano przybędzie wraz z senatorem Scialoja włoski podsekretarz stanu M.S.Z. Grandi, który jest prawą ręką Mussoliniego w zakresie spraw zagranicznych.

Zadaniem Grandiego będzie prawdopodobnie śledzenie przebiegu narad, aby ewentualnie zawiadomić Mussoliniego o konieczności przyjazdu premiera włoskiego do Lugano, gdyby rzeczywiste konieczności taka zasłała.

## Po krwawych rządach w zacisze domowe Koniec kariery politycznej Callesa

MEKSYK 9.12. Prezydent Calles, głoszący na cały świat przesłanowca katolicyzmu, oświadczył, że postanowił ostatecznie wycofać się z życia politycznego w za-

cisze domowe. Jednocześnie porzucił na stanowisko przywódcy partii i nie zgodził się na wysunięcie swej kandydatury na prezydenta Meksyku.

## Jugosławia w obliczu nowego przesilenia Przywódca oozyc i na audjencji u króla

BIAŁOGÓRÓD 9.12. — Tel. wł.—Zamianowanie pułk. Maksymowicza wojewodą w stolicy Chorwacji, Zagrzebiu, wywołało ostre protesty, które doprowadzić mogą do dymisji gabinetu.

Przywódca partii demokratycznej Dawidowicz był dziś na audjencji u króla, aby zaprotestować przed próbą zmilitaryzowania administracji krajowej i zawiadomić go o zaostreniu sytuacji.

W kołach politycznych sądzą, że dymisji oczekiwać należy w niedzialek.

## JEDNOREKI GENERAL nadal gubernatorem Paryża

PARYŻ 9.12. Rada ministrów postanowiła zatrzymać nadal gen. Gouraud'a na stanowisku gubernatora wojskowego Paryża, bez względu na jego wiek.

## Pierwszy marzyna w parlamencie amerykańskim



Po 27 latach przerwy na ławach parlamentu Stanów Zjednoczonych znów zasiadł przedstawiciel marzynów Obkar de Priest, bogaty handlarz nieruchomościami w Chicago.

## Płuca królewskie pod promieniami Roentgena

Stan chorego dużo lepszy

LONDYN 9.12. Wydany o godz. 9.30 wiecz. biuletyn podaje, że dzień wczorajszy król spędził spokojnie i pewien czas spał.

Ks. Walji po czterogodzinnej podróży pociągami przybył wczoraj z Kairo do Port Said.

LONDYN 9.12. Prześwietlania chorego płuca promieniami Roent-

gena nie ujawniły rozszerzenia się infekcji, co jedni uważają za objaw bardzo pocieszający, według innych zaś jest ani zły, ani dobry. Ponieważ ognisko zapalenia jest małe, leczenie musi mieć charakter pasywny co przedłuża czas choroby. Jednak ogólnie stan chorego jest dużo lepszy. (PAT.).

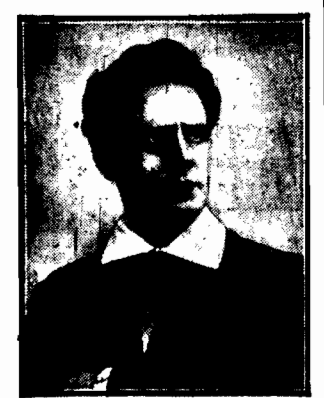
## Karkołomny pościg za włamywaczami oo dachu czteropiętrowego domu

WROCŁAW 9.12. — Tel. wł.—Niezwykłe niebezpieczne pościgi za bandytami dokonał oddział alarmowy policji wrocławskiej wczoraj nad ranem.

Otrzymawszy telefoniczną wiadomość, że włamywacze obrabowali doszczętnie skład sukna, policja udała się na miejsce włamania i wytopił trzech bandytów na dachu 4-piętrowego gmachu. Na dachu tym rozpoczęła się karkołomna gonitwa, której przyglądało się wiele publiczności. Rzeźmistrzowie ostfeldowali się z rewolwe-

rów, na szczęście nikogo nie raniąc. Po wystrzeleniu wszystkich nabołów dwaj bandyci poddali się, trzeci zaś, udając pijanego, położył się na brzegu dachu tuż nad prostopadłą ścianą tak, że musiano go ściągnąć przy pomocy zaruconego nana lassa.

## Trumny Saleckiego w Dreźnie



Znany tenor Opery warszawskiej p. Mieczysław Salecki zaangażowany na cztery lata do opery drezdeńskiej, święcił wielkie triumfy artystyczne. Pisma przyznają recenzje wyrażające się niezwykle pochlebnie o jego pięknym, dźwięcznym głosie — ciepłym — jak południe.

## Kasjarze warszawscy pod Częstochową Z fabryki „Myszków” skradli 40.000 zł.

WARSZAWA 9.12. Zuchwałego włamania dokonano wczoraj do kantora fabryki sztucznej jedwabiu „Myszków” pod Częstochową.

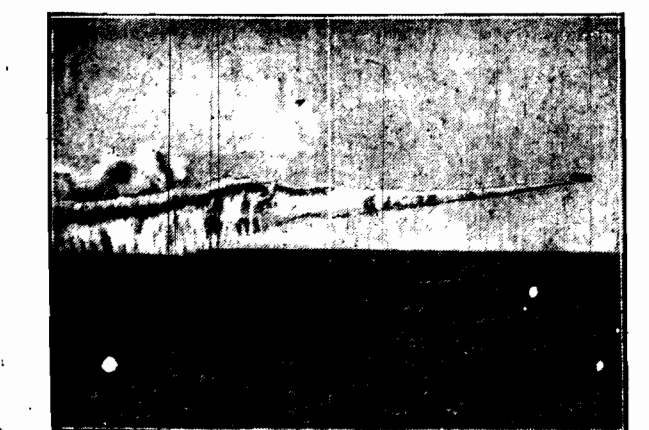
Złodzieje rozpruli rakiem kasę opancerowaną z której skradli 40 ty-

sięcy złotych przeznaczonych na wypłaty dla robotników.

Pieniądze te były już podzielone i powkładane w koperty z nazwiskami robotników.

Kasjarze zbiegli w stronę Warszawy.

## Zasłona spada



Lotnicy amerykańscy zadawali na manewrach sztucznie zasłone z dymu, celem zasłonienia floty przed okiem wroga.

## Mord rabunkowy przy ulicy Czerniakowskiej

Zmasakrowana zwłoki kupca w sklepie materiałów bławalnych

WARSZAWA 9.12. Nie przebrzmiały jeszcze echa ponurego mordu przy ul. Foksal nr. 17, a znów opinia stolicy zaalarmowana została nowym zuchwałym mordem przy ul. Czerniakowskiej nr. 113.

Wczoraj wieczorem zamordowano w podstępny sposób właściciela tego domu 55-letniego Pereca Einfelda.

Zamordowany Perce Einfeld wstał wczoraj z powodu święta stosunkowo dość późno. Ubrawszy się, wyszedł rano do bóżnicy, poczem wrócił do sklepu, gdzie przyjmował odwiedziny rodziny.

Po obiedzie udał się znów do bóżnicy, gdzie przebywał do godziny 4 pp. Wyszedłszy, spotkał na podwórzu lokatora Mordkę Brandta, z którym rozmawiał parę chwil.

Einfeld wszedł następnie do sklepu i zamknął drzwi na klucz.

Tajemnicze rozmowy

Około godziny 6 wieczorem do drzwi sklepu zapukał dyskretnie Szmul Modrykamień, kupiec z Biał-

ogostoku, przybyły do Warszawy za interesami.

Modrykamień miał do załatwienia z Einfeldem pewne sprawy wkslowe.

Drzwi nie otwierano. Modrykamień słyszał za nimi rozmowę prowadzoną szeptem w języku polskim.

Nie słyszał jednak głosu właściciela sklepu.

— Przyjdź później — pomyślał Modrykamień — widocznie ma interesantów.

Udał się przeto do znajomych zamieszkałych w tym samym domu w oficynie.

Około godziny 8 wieczór przyjechali do Einfelda krewni w odwiedziny — p. Motel Passenstein (Dobniaterska 1) z rodzina.

Drzwi zastali zamknięte. Na pukania nikt nie odpowiadał.

— Czy gospodarz w domu? — zapytali dozorcy.

— Chyba tak, bo nie widziałem, żeby wychodził. Ale jeśli nie otwiera, to może wyszedł na chwilę.

Passensteinowie tak jak i Modrykamień, postanowili u znajomych zaczekać na przyście Einfelda.

## Morderstwo

W pół godziny później do Einfelda przybył jeden z lokatorów Sruł Czosnek.

I znów na pukania nikt nie odpowiadał. Czosnek nacisnął klamkę. Drzwi były otwarte.

Przybyły wszedł do środka i tu oczom jego przedstawił się okropny widok.

Na podłodze tuż przy wejściu wałaly się pokrzwione weksle, a na ladzie widać było kałuże zakrzepłej krwi.

Ściany i podłoga, porozrzucane sztuki materiałów nosiły również ślady krwi.

W wąskim przejściu za ladą leżały potwornie zmasakrowane zwłoki właściciela sklepu.

Głowa zwrócona była ku oknu wystawowemu. Trup leżał na boku z podkurczonymi nogami.

Głowa zabitego przedstawiała jedną krwawą masę, w której z trudem odróżnić można było oczy, nos i usta. Kieszenie ubrania były wywrócone.

Mordercy zadali Einfeldowi kilkadziesiąt głębokich ran w twarz i tył głowy.

Pobieżne obejrzenie ran wskazu-

je na to, że zadane one zostały jakimś tępym narzędziem, prawdopodobnie kolbą rewolweru i sztabą żelazną.

Narzędzie mordu

W kącie sklepu znaleziono narzędzie mordu, ciężką sztabę żelazną służącą do zamykania drzwi. Była cała okrwawiona.

Na ladzie leżał otwarty modlitewnik, zalany krwią. Widocznie Einfeld w czasie przybycia morderców pograżony był w modlitwie.

Rabunek

Zadnych pieniędzy przy zamordowanym nie znaleziono, a wiadomo, iż miał on przy sobie znaczną sumę pieniędzy, pochodząca z całotygodniowego targu. Weksli bandyci nie zabrali, porzucili je przy drzwiach sklepu.

Na ladzie i na wekslach mordercy pozostawili krwawe odciski palców.

Wykryciem zuchwałych bandytów zajął się urząd śledczy.

## Zuchwały napad na urząd pocztowy Zamknięte w kasie 590 zł. — tużem bandytów

W osadzie Dobrowody pod Zbarami dokonano onegdaj o godz. 6 wieczorem zuchwałego napadu na budynek pocztowy.

Trzech zamaskowanych bandytów steroryzowało rewolwerami kierownika urzędu pocztowego p. Leona Korzeniowicza i zażądało wydania klucza od kasy ogniotrwa-

tej. Łupem ich padło 590 zł.

## Na wilanowskiej szosie śmierci Cztery osoby ranne w katastrofie samochodowej

WARSZAWA 9.12. Ostawiona „drogę śmierci” wiodącą do Wilanowa znów zboczyła krew.

Na zakręcie z powodu fatalnego stanu drogi uległa katastrofie taksówka Nr. 1732, prowadzona przez szofera p. Jerzego Menzejewskiego (Górczewska 15).

Taksówką tą wracali z Wilanowa pp. Waclaw Kozłowski, artysta muzyk, syn jego Waclaw, ar-

tysta - malarz, oraz kuzyn ich p. Józef Kozłowski, wszyscy zamieszkałi przy ul. Marjensztadt Nr. 6.

Koła samochodu wpadły w wywę na szosie, skutkiem czego szofer stracił panowanie nad kierownicą. Samochód skręcił gwałtownie w bok i zwałił się do rowu.

Wszyscy jadący odnieśli ciężkie rany. Pomocy udzielito im Pogotowie prywatne (75-75).

## Pożar w fabryce świec Spłonęła kotłownia — magazyn ocalał

WARSZAWA 9.12. Dziś o północy wybuchł pożar w fabryce świec „Polo” przy ul. Czerniakowskiej Nr. 203.

Ogień powstał w kotłowni fabrycznej. Tlił się przez cały dzień, aż wreszcie koło północy wydo-

stał się na dach.

Ogień ugasila straż pożarna po dwu godzinach wyżełonej akcji. Straty dotychczas nie ustalone. Spłonął tylko dach kotłowni, magazyn ocalał.

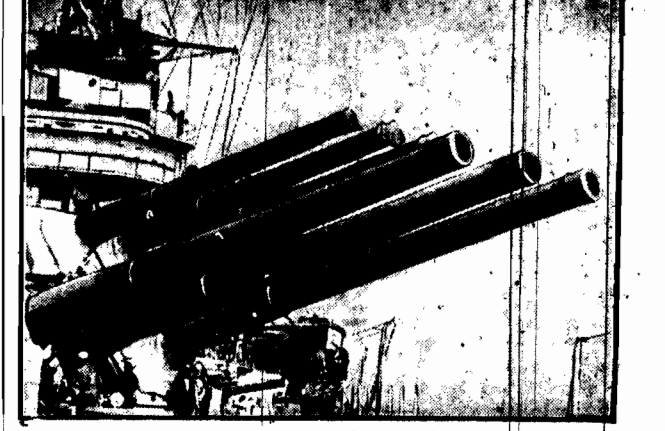
## Wojna domowa w Afganistanie Atak powsańów na Kabul odparty

MOSKWA 9.12. Powstanie na pograniczu afgański - bucharskim przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Podobno powstańcy zdolali już opanować część miasta Jallaila bad, natomiast wojskom rządowym udało się przeszkodzić oddziałom powstańczym w marszu na Kabul,

przyczem atak powstańców został przez wojska królewskie krwawo odparty.

Król Amannullah ogłosił wojnę ludową przeciw zbuntowanym szczechom, a samoloty wojsk rządowych rozrzuciły nad obozami powstańczymi odezwy, wzywające do poddania się.

## Złowieszcze „palce“ wia Sama



Bateria dział 35 cm. nowego pancernika amerykańskiego „California”.



Próbą nowego w dziedzinie



Coraz bardziej popularne filmy... Owenn Lee nosi próbę swego głosu...

BOHDAN HR. RONIKIER I JEGO KOMPANJA

w domu gry przy ulicy Szczygłej

WARSZAWA 9.12. Bohdan hr. Ronikier stanowczo ma pecha. Ledwie wykaraskał się ze sprawy potajemnego domu gry...

W pewnym wieczoru w towarzystwie kilku policjantów. Zadzwoniono. Rozległ się dźwięk zakładanego łańcucha i drzwi się uchyliły.

Jeśli to była tylko gra towarzyska między panami gośćmi, to co robił w niej jubiler Dawid Skórka? Czy to też był członek tego samego towarzystwa?

— Jeśli to była tylko gra towarzyska między panami gośćmi, to co robił w niej jubiler Dawid Skórka? Czy to też był członek tego samego towarzystwa?

12 I 13 GRUDNIA ciągnienie loterii klasowej WARSZAWA 9.12.

Kanelusik - przebó



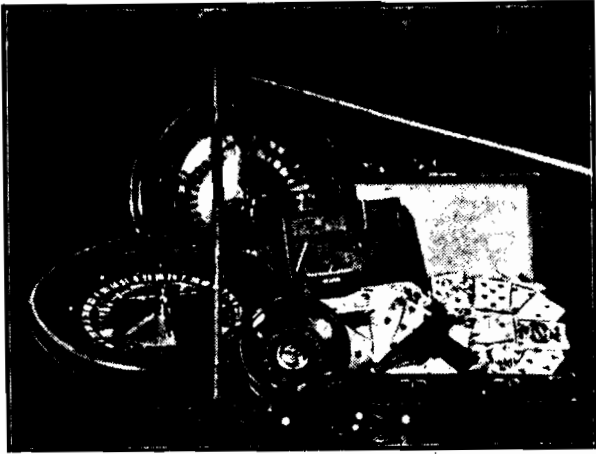
z brązowego welouru, który dzięki fantazyjnemu fasonowi może być noszony w rozmaity sposób.

Z tajemniczych przestrzeni blegną ku nam obrazy

Niesie je radio...

Wdziałam dziś jedną z największych cudowności, jakie służyła człowiekowi współczesnemu. Wychodziłam właśnie z gmachu dziennika paryskiego „L'Intransigeant”...

— Czy to ekspedycja pisma, czy przyjmowanie ogłoszeń? — Nie, to po drugiej stronie — odpowiedział mój towarzysz.



Dowody rzeczowe zdemaskowanej szulerki.

Demokracja zagrożona! Tysiące rodowej szlachty przybyło Warszawie

WARSZAWA 9.12. W małym, niepozornym, skromnie urządzonej sklepie jubilerskim przy ul. Świętokrzyskiej, sprytny kupiec, zaopatrzony w sztuczną i herbarz Paprockiego, wpadł przed dwoma laty na szczęśliwy pomysł...

wielki, że kupiec cały interes przeniósł na Marszałkowska do okazałego wielkiego sklepu, na miejscu zostawiając jeno filje.

Zbiorowy mord przy ul. Skorupki

Co ujrzeli zapóźnieni przechodnie w tajemniczej taksówce

WARSZAWA 9.12. Była już druga po północy, kiedy u wylotu zaciśniętej ulicy ks. Skrupki nagle zatrzymała się tajemnicza taksówka...

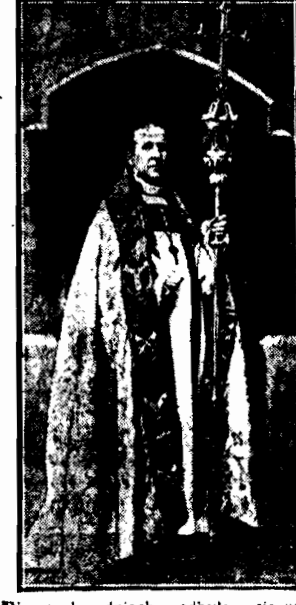
Wewnątrz samochodu leżało, pokotem kilkanaście zaduszonych kotów, najróżnorodniejszej jakości i wagi.

Gustaw Piłcocki „Portret”



nagrodzony na wystawie artystów-plastyków w Warszawie.

Nowy dostojnik kościoła angielskiego



W tych dniach odbyła się uroczysta wprowadzenie arcybiskupa d-ra Gordona na tron biskupa, najsłynniejszej diecezji Wielkiej Brytanii w Canterbury.

Paryż, w listopadzie.

Lwów pali tylko monopolowe papierosy

Szmulgowane papierosy znikły po rzw. zach władz skarbowych w restauracjach i dancinгах

Od dłuższego czasu na terenie Lwowa obserwowano rozpalenia, a się coraz bardziej szerzą szmulgowane papierosy, pochodzące przeważnie austriackiego. Rola agentów szmulgierskich spełniała przedewszystkiem kelnerzy w restauracjach i nocnych lokalach.

sów zagranicznych, sprowadzanych za pośrednictwem monopolu.

Amatorów Nalecza okazało się wkrótce multum. Panie, panowie, starsi, młodszy, sklepikarze, subjekci, węglarze, a nawet niektórzy dozorczy domowi „brali miarę” na sygnet dla siebie, bądź swych żon, a często i znajomych.



Pogrzeb poległego na posterunku żandarma



Kołodukt żałobny ze zwłokami A. p. Franciszka Koryzmy który zginął od skryobólki kuli, pełnia służby przy Belwederze, w drodze na cmentarz. Pogrzeb odbył się przez delegację wojskowości z wleczkami.



Pracują umysłowo ale nogami

Dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych obejmuje wszystkie zawody artystyczne. Czasem wynikają z tego paradoksalne konsekwencje.

Qui pro quo w 7-ym pułku ułanów

Rekrut Hrubczyk odslużywał powinność wojskową za kolegę

Dwudziestoletni Konstanty Hrubczyk, mieszkaniec wsi Cyr pod Kowlem, zachorował. Nie była to słabość zbyt ciężka, ale bardzo dyskretna.

Poszedł więc do P. K. U., podał się za Mykita Gołowiewko, przyjaciela z rodzinnej wioski i wstąpił do wojska jako ochotnik. Komisja poborowa nie zauważyła braków. Rekruta przydzielono do 7-go pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim.

# Gdy chodzi o obronę Państwa, Białystok nie może stanąć na szarym końcu.

Podobno rzeczy najprostsze najtrudniej docierają do świadomości i zrozumienia. Umysł ludzki tak już jest skonstruowany, że woli zdobywać prawdę mozolną drogą wysiłku, piąć się po przeszkodach i dreptać w labiryncie — niż sięgać wprost przed siebie na długość ramienia, po coś, co samo niejako wciska się w ręce. A to coś bywa często bardzo doniosłe i wielkie i stanowi przełom w dziejach.

Jednym z dóbr najcenniejszych człowieka jest zdrowie i życie, a jednak te skarby najwyższe jakże są lekceważone wtedy właśnie, kiedy je w całej pełni posiadamy. Dopiero bezpośrednio niebezpieczeństwo albo już zgola poniesiona szkoda unoczniają nam wartość utraconego klejnotu. Czyż ta krótkowzroczność nie jest karygodna, czy nie jest odstraszała dla tych, którzy ją u innych dostrzegają?

Pierwsze nie ulega wątpliwości — drugie również stanowczo musi być zaprzeczone, na zasadzie setek przykładów, jakimi darzy nas życie. Co dzień pada ktoś ofiarą własnej nieostrości. Czyby szczepiono ospe, gdyby nie było przymusu, popartego rygorami? Czy ubezpieczaliby domy od pożaru, gdyby nie represje? Sam t. zw. zdrowy rozsądek na niby się tu nie przydał.

Ludzkości współczesnej grozi obecnie niebezpieczeństwo, nieznane poprzednim pokoleniom, a straszniejsze od wszystkich klęsk i katastrof, razem wziętych. Odkąd do repertuaru działań zbrojnych weszła najbardziej ze wszystkich okrutna i mordercza broń gazowa — nad człowieczeństwem i cywilizacją zawisł srogi miecz Demoklesa. Nic tego niebezpieczeństwa nie zdola odwrócić ani zmniejszyć, prócz dobrze pomyślanej i zawczasu starannie przygotowanej bezopornej obrony. Gdy każdy obywatel będzie posiadał potrzebne środki i konieczną umiejętność posługiwania się nimi — wtedy mówić będzie można o jakichś porękach i możliwościach przeciwdziałania katastrofie. Ani twierdzą, ani kordony, ani już najmniej traktaty nie stanowią przeszkody dla napastnika, który uknuje zamach i spadnie zniechacka na upatrzoną ziemię. W kilka godzin kraj ludny, lecz do obrony nieprzygotowany, zamieniony być może w cmentarzysko. A wobec faktów dokonanych dyplomacja największych potęg bywa dziw-

nie wyrozumiała...

Wszystkie tu przytoczone przesłanki znalazły już dawno należyte zrozumienie w społeczeństwach kulturalnego Zachodu, zasobnych w środki materialne i pewnych bardzo skutecznej obrony militarnej. Tylko bodajże my jedni wykazujemy w tej mierze rozbrajającą obojętność. Zbyt wiele dobrej wiary

przywzajemujemy do umów, spisanych uroczystie i według naszych pojęć zgola nienaruszalnych. Sądymy innych według siebie i w tem tkwi gruby błąd, który kiedyś może stać się tragicznym.

A wszak przysłowie nasze stare powiada: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże”! I drugie: „Pomóż sobie, to i Bóg ci pomoże”;

i trzecie: „Chcesz mieć pokój, bądź gotów do walki”. Zaprawdę, niesposób jaśniej i dobitniej ująć omawianą przez nas sprawę. Liga Obrony Powietrznej Państwa i Obrona Przeciwgazowa muszą nareszcie znaleźć należyte zrozumienie i poparcie społeczeństwa polskiego. W tej zbawiennej akcji Białystok nie może stanąć na szarym końcu.

# Echo krwawego samosądu.

Utrapieniem mieszkańców wsi Kruszyn, gm. Krypno był Józef Jackowski — mieszkaniec sąsiedniej wsi Długoleka — bezczelny i nieuchwytny złodziej. Kradł konie, krowy, owce a tak umiejętnie zacierał ślady, że nigdy niezdolano mu udowodnić winy. A jednak! „nosił wilk, ponieśli i wilka”. W nocy na 21 marca r. b. zaalarmowani szczerkami psów mieszkańcy Kruszyn wszyscy kto żyw wyruszyli na obławę na niebezpiecznego o-

pryszka. Pochwycili go przy stole jednego z gospodarzy, gdzie miał już przygotowany łup, w postaci dwóch owiec.

Napróżno usiłował wydrzeć się i zbiedz, chłopskie kościście ręce silnie go trzymały. Gdy poczęli w sposób namacalny czem popadło wypowiadać mu krzywydy, jakie im wyrządził, Jackowski w godzinę potem życie zakończył.

Winni śmiertelnego zliczowania Jackowskiego, gospodarze wsi Kruszyn, w liczbie dziewięciu, z Piotrem Konopką na czele, zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Dn. 5 bm. stawali przed Sądem Okręgowym i zostali skazani na 6 miesięcy więzienia każdy, przy czym połowa kary została darowana im z mocy Ustawy Amnystyjnej, druga połowa została zawieszona na przeciąg pięciu lat.

## Koszta utrzymania w Białymstoku — w porównaniu z Warszawą.

Urząd statystyczny podaje tabelę porównawczą kosztów żywności w większych miastach polskich. Tabela opracowana jest na podstawie danych zebranych w październiku. Wynika, że Warszawa jest najdroższym miastem w Polsce. O ile przyjął dla Warszawy wskaźnik kosztów utrzymania 100 to w Białymstoku 83,2.

Przy dolegliwościach żołądkowych, gładze, braku apetytu, obstrukcji, złemu samopoczuciu, dręczeniu kończyny, osłabieniu pamięci, skłanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie u osób w każdym wieku i u każdej płci. Sprawozdania lekarzy z krajów podzwrotnikowych chwaliły wodę Franciszka-Józefa jako cenny środek domowy przeciwko czerniecemu, jak również przeciw chorobom żołądka, występującym na skutek malarii.

## Kontrola w sklepach

Policja w ostatnim czasie przeprowadza kontrolę w sklepach w celu stwierdzenia czy na poszczególnych przedmiotach są podane ceny oraz cenniki ostatnich kalkulacji.

**Dr. L. Kryński**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—7.  
Kobiety od 7—8.  
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 5-87.

**Doktor M. KANEL**  
Choroby weneryczne, skórne i moczow.  
Przyjmuje od godz. 9—12 i od 5—8.  
Kobiety od godz. 4—5 p.p.  
Białystok, ul. Sienkiewicza 37, tel. 5-95.

**FABRYKA CZEKOLADY I CUKRÓW**  
odda zastępstwo swoich wyrobów na województwo Białostockie  
Reflektanci mogą złożyć odpowiednią gwarancję zębca złożyć ofertę do Biura Ogłoszeń S. Fuchs w Łodzi.  
Piotrkowska 50  
dla „Fabryki Czekolady”

**Przedstawicielstwo**  
na woj. Białostockie udzieli firma branży metalowej „Oferty”.  
„Boi. Krawczyk i S-ka”  
Warszawa, Śmoczka 2.

## cle L.O.P.P. Popierał

**Stenograf polski**  
Śmieszniak Ilustrowany organ Instytutu Stenograficznego. — Warszawa.  
Kruca 26, wyuczającego również listonoszy i stenografii nadszarpkiej — w całości, półrocznie 2 złote, Prospekt.

**Czesz** otrzymał posadę? Mieszkańcy otrzymać kursy fachowe — korespondencyjnie, prof. Sekulowicza, Warszawa Żółwa 42. Kursy wyuczają listonoszy buchalterii, rachunkowości-kupieckiej korespondencji handlowej, stenografii nauki handlu, prawa, kaligrafii pisanie na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadajcie prospektów.

**Zgubiono** książkę zwolską w wyd. przez P. K. U. Białystok na imię Hirsza, s. J. Sela, Egipcjanin, 1890. zam. ul. Żydowska 18 w Białymstoku.

**Zgubiono** legitymację przedniczą angielskiego, wyd. przez Kuratorium okręgu szkolnego Warszawskiego na imię Weroniki Trzczyńskiej, zam. Jurowiecka 31 m. 2 w Białymstoku.

*„Osramówki” choinkowe w kształcie świeczek*  
*no gotowych do użytku kompletach.*  
*Idealne, bezpieczne oświetlenie choinki.*

**OSRAM**

# „W Krainie bananów i czarnego złota”

ODCZYT REDAKTORA „WYCHODŹCY” P. M. PANKIEWICZA

Dnia 6 grudnia odbył się w sali teatru „Palace” odczyt znanego podróżnika p. M. Pankiewicza zorganizowany staraniem białostockiego oddziału Polsk. Tow. Emigracyjnego. To co usłyszeliśmy i zobaczyliśmy na przesłuchaniu było tak ciekawe, że żałujemy tych którzy zbagatelizowali odczyt. Oprócz szczegółowej gąszi miejscowej inteligencji (około 150 osób) zupełnie nie widzieliśmy przedstawicieli robotników i wieśniaków, których widoki emigracji zdawałoby się musiały bliżej zainteresować. Nie było również młodzieży, która przecież tak lubi „podróżować” po krajach egzotycznych.

Peru, a właściwie część tej republiki p. n. Montania Peruwiana, którą zbadała nasza ekspedycja naukowa, jest krainą lasów dziewiczych. Urodzajna ziemia daje nawet dla liczonej rodziny dostateczne wyżywienie już z jednego hektara. Uprawa bananów, juki, fasoli, kukurydzy, bawełny daje znaczne zyski. A jest tej ziemi w bród. Olszynie jeszcze obszary czekają na uprawę i eksploatację i naogół nie stanowią dotychczas przedmiotu handlu. Do niedawna Montania Peruwiana była uważana za „Syberję”, dopiero wzmogła fa-

brykacja samochodów wywołała niesłychany popyt na kauczuk produkowany w Montanii, podobnie wielokrotnie jego ceny, zdemoralizowała producentów kauczuku, którzy tam napłynęli, zwabieni możliwością olbrzymich zysków na „czarnem złocie”.

Anglii udało się przeszczerzyć drzewa kauczukowe na swoje kolonie azjatyckie, olbrzymie plantacje tamtejsze dają na potrzeby przemysłu 90 proc. tego produktu.

Fala poszukiwawców złotego runa odpłynęła z Montanii i obecnie na cztery kilometry kwadratowe przypada jeden mieszkaniec. W rzeczywistości jeżeli odrzucić Indian, którzy uprawiają na własną rękę się nie zajmują, cyfry te zmieniają się jeszcze więcej.

Jednakże emigrant nasz spotka się tam z wielu przeszkodami. Jedną z nich — to klimat, znośny dla tubylców, zbyt ciepły dla naszego wieśniaka: przy

ujściu Amazonki średnia temperatura z nieznaczniemi spadkami i wzniesieniami 26 Celsjusza, w miarę posuwania się w głąb kraju dochodzi do 28 Celsjusza. Potem — moskity, a z nimi malaria. I szereg przeszkód do zwalczania, jak odmienny sposób mieszkania (w szałasach ze splotu gałęzi, pokrycia z liści) odżywiania, ubrania. Ekspedycja spotykała się z białymi i obcowała z nimi, którzy się czują doskonale w trzecim pokoleniu. I nasi emigranci przywykliby zwolna i do klimatu, i do warunków bytowania. Ze walka z chorobami, jest tu możliwa, że nie jest to kraina śmierci, dowodzi to, przewyżka liczby urodzin nad zejściami ze świata wynosi w Montanii przeszło 2 procent. Konieczna jest tylko prawidłowa organizacja przedwstępna na miejscu.

Od czasu uzyskania niepodległości wyemigrowało z Polski 500.000 naszych chłopów, rozproszonych po całym świecie.

nie potrafiliśmy ująć tego w jedno łóżysko wytworzyć z niego swą siłę.

Sprawę emigracji do Peru — zdaniem p. Pankiewicza należy postawić na płaszczyźnie „eksperymentu” ale należy zorganizo-

W Montanii mogłoby się osiedlić stopniowo wiele tysięcy polaków rolników. A napływ ten nie spotkałby się z niechęcią w Montanii. Przeciwnie — emigrant nasz jest tam oczekiwany.

Sprawa emigracji do Montanii Peruwianskiej jest przedmiotem rozważań Urzędu Emigracyjnego i czynników rządowych i w najbliższym czasie należy oczekiwać decyzji w tej sprawie.

## Kradzież skór.

W dniu 8 b. m. ze sklepu E. Gotliba (Lipowa 6) złodzieje skradli skóry na 2700 zł.

## „APOLLO” Dziś premiera. Początek 6<sup>30</sup>, 8<sup>25</sup>, 10<sup>20</sup> wiecz.

Symfoniczna orkiestra pod batutą K. JADŁOWKIERA.  
Wg. powieści D. NICODEMIEGO autora sztuki

## „Świt, dzień i noc”

# DZIECKO ULICY

## GAŁGANEK

Wzruszająca opowieść o dolach i niedolach pięknej dziewczyny.

# CARMEN BONI

w roli głównej  
zdobyła tą kreacją rozgłos i uznanie publiczności i prasy.

AKCJA ROZGRYWA SIĘ NA TLE MAŁOWNICZYCH WIDOKÓW RZYMU.

## Więc przedwyborczy.

W sobotę 8 b. m. w lokalu B.O.S.O. odbył się wiec przedwyborczy do Powiatowej Kasy Chorych zwołany przez Polski Blok Demokratyczny. Przewodniczył Józef Jeziora. Pierwszy przemawiał poseł na Sejm Urbański. Poseł krytykował zgubną gospodarkę stronnictwa P.P.S. w Kasie Chorych. Prezes związku zawodowego w Warszawie, W. Sieczko odczytał obecnym list hotwarty socjalisty Minkiewicza, w którym to liście Minkiewicz piętnuje gospodarkę w Kasach Chorych prowadzoną przez stronnictwo P.P.S. Siecz-

ko nadmieniał, że członkowie obecnego zarządu Kasy Chorych dbają wyłącznie o swoje interesa i działają na swą korzyść, a klasa pracująca pozabawiona jest należytej opieki i pomocy Kasy Chorych.

P. Sieczko przytoczył przykład, że prezes Kasy Chorych w Warszawie wysłał syna swojego do Francji celem przeprowadzenia kuracji wraz z żoną, która wyjechała w roli pielęgniarki na koszt Kasy Chorych. Prelegenci nawoływali zebranych do głosowania na listę Nr. 5.

# Biała SONATA

Film na tle działalności Carskiej Ochrony.

W najbliższych dniach w kinie „MODERN”.

## MODERN

Dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni.  
Początek 6<sup>10</sup>, 8<sup>20</sup>, 10<sup>30</sup> w.

Aby dać możliwość uczniom i urzędnikom oglądać film  
TYLKO Dla młodzieży szkolnej  
DZIŚ Dla urzędników bilety ulgowe.

Monumentalny film Polski  
**TAJEMNICA STAREGO RODU**  
W rolach głównych  
Jerzy Marr, Krukowski, Jadwiga Smosarska

**TEATR „PALACE”**  
Dzisiaj w poniedziałek 10 grudnia r. b.  
Wielka Rewja Warszawska  
p. l.  
**„Daj Gazu”**  
z udziałem  
Larissy Alexia, Ojra Wojciejski, Kazimierza Woreha, Cz. Skoniecznego, Cz. Popielewskiej, Ł. Watrasówny, J. Wieniaszkiewicza i inn.  
Własne dekoracje.  
Szczegóły w afiszach.

**SALON „GRACJA”**  
**L. TAPICER**  
Sienkiewicza 34 (front).  
Gorsety, pasy higieniczne i leczniejsze najnowsze modele. 1796

**ODCISKI**  
ZARUBKA  
**KLAWIOL**  
FABRYKA INSTRUMENTÓW  
WARSZAWA

**Dr. J. WALEWSKI**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Przyjmuje rano do 9, od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp. Wniedziale i święta od 4—6 pp.  
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 (Ilpietro) Telefon 9-49

**Dr. M. Kacnelson**  
Choroby weneryczno-skrone  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7 w. BIAŁYSTOK.  
Kilińskiego Telefon, 89-61.

**WARUNKI PRENUMERATY:** Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.  
**CENY OGŁOSZEN:** za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Powinc. wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)